Laodycea – stan letni, niepożądany

> *„A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypluję cię z ust moich”* – Obj. 3:14-16 (NP).

Laodycea – jeden z siedmiu okresów rozwoju Kościoła Bożego, czas wtórej obecności Jezusa Chrystusa. O Kościele tego okresu Pan Jezus wyraża niepochlebną opinię. On, świadek wierny i prawdziwy kieruje słowa ostrej nagany, dotyczące postawy wierzących i ich opieszałości w służbie Bożej. Stan letni – duchowa śpiączka, lenistwo i apatia, życie duchowe bez energii, bez gorliwości, zapału i żywotności w sprawach Pańskich.

Z przyjemnością czytamy o okresie efeskim, w którym pierwotni chrześcijanie odznaczali się wielką gorliwością. Efez znaczy pożądany. Był to pierwszy okres rozwoju Kościoła Chrystusowego, świt chrześcijaństwa, w którym słońce wschodzącej Ewangelii rozgrzewało serca wierzących, tworzyło ciepłotę duchową do tego stopnia, że *„onego mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna”* – Dz. Ap. 4:32.

Z przykrością patrzymy na okres, a raczej na stan Laodycei. Mówiąc symbolicznie – słońce Ewangelii bardzo się zniżyło, ma się ku wieczorowi, niedługo zapadnie ciemna noc, gdyż nadszedł czas końca starego wieku. To jesień – czuć duchowy chłód, niebawem nadejdzie „zima”, okres nieprzyjemny i przykry, niekorzystny dla rozwoju i wegetacji roślin. Daje się to widzieć gołym okiem. – Winnica Pańska pożółkła, tylko resztki winobrania jeszcze pozostały. Niedźwiedzie ścielą swoje leże do snu zimowego, a to się udziela, jak można zauważyć, ludziom i to wierzącym. U wielu można zauważyć apatię duchową. Na wykładzie, który trwa od 45 do 60 minut stają się senni. Wprawdzie Eutychus zasnął w czasie mowy św. Pawła, ale było to w nocy (Dz. Ap. 20:7-12). Inne niepokojące zjawisko, które zdaje się narastać i upowszechniać jest wychodzenie w czasie trwania nabożeństwa. Niektórzy nie pozostają już na drugą część nabożeństwa, są już tak zmęczeni pierwszym, że idą do domu spać lub wypoczywać przy telewizorze.

Gdzie się podziały te historyczne noce, w czasie których rozważano Słowo Boże? Zacni Berianie badali na codzień Słowo Boże i zawsze znaleźli ku temu czas. Powstaje pytanie: Ile czasu z każdego dnia poświęcamy na rozważanie kosztownych prawd Bożych? Gdzie znaleźć gorliwość pierwszych chrześcijan, wspaniałych apostołów, posłańców Jezusa, którzy idąc piechotą rozsławili Ewangelię zbawienia po całym ówczesnym świecie. To oni w mocy Bożej, wśród wrogo nastawionych Żydów i złośliwych pogan, jak owce między wilkami, nie spoczęli ani chwili, aż dopełnili zleconą im przez Pana misję: *„Idąc na cały świat, głoście ewangelię wszystkiemu stworzeniu”* – Mar. 16:15.

„Wypluję cię z ust moich” brzmi ostrzeżenie. Bacz, by przestroga Pańska nie spełniła się w twoim życiu jako przykre następstwo odpadnięcia od Jego łaski. Skorzystaj z Jego rady i nabądź u Niego *„złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja”* (w. 18). Jezus zdjął z nas nasze grzechy i dał nam sprawiedliwość Swoją, wprowadzając nas do stanu pojednania z Bogiem i pokoju z Nim. Jest to stan wielkiej łaski. Przeto strzeżmy otrzymanej szaty, przykrywającej naszą nagość, by nie objawiła się ona pogrążając nas w wiecznej śmierci. Ogień, który doświadcza naszej wierności powinien nadać złocisty kolor duchowej natury Nowego Stworzenia. Pan mówi: nabądź *„maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał”* (w. 18). Jedną z wad duchowych oczu może być niewłaściwe określanie odległości, rzeczy bliskie wydają się dalekimi lub odwrotnie. Obecny czas obfituje w tego rodzaju wady wzrokowe. Ci, którzy mają tego rodzaju schorzenie, mogą nabyć maść leczniczą, namaścić nią swoje oczy, by widzieć rzeczy w naturalnym ich kształcie. Jest to balsam dla chorych oczu, które osłabły i źle widzą sprawy czasu. Mamy przed sobą drzwi otwarte do tajemnic Bożych. Powołanie i wybranie może stać się naszą własnością, jeśli tylko będziemy wierni Panu. On na nas oczekuje i chce, abyśmy zobaczyli, iż żyjemy w czasie sławnego przyjścia Jego.

Pan mówi: *„bądź tedy gorliwy i upamiętaj się”* (w. 19). Wiedz, że drzwi sposobności służby stoją otworem przed tobą. Nie daj się ponieść złudzeniom czasu, byś miał się zadowalać wygodnictwem. Niech twa lampa rozświetli mroki ciemności, abyś dojrzał przywileje służby. Słabi i leniwi boją się podjąć wysiłek, lękają się ciężkich zadań, ty zaś udaj się do Pana, najskuteczniejszego Lekarza, On wzmocni cię i da ci tyle siły, że staniesz się użyteczny w Jego dziele. Co za radość pracować w sile mocy Pańskiej.

* * *

Nie mów, że wszystko wiesz i że jesteś bogaty,
Tak mogą mówić tylko duchowi nędzarze,

Ci, co są ślepi, nie mając białej szaty,
Co niegdyś otrzymali ją od Pana w darze.
Oto stoi i kołacze Pan u serca twego,
On chce byś słowom Jego silnie zawierzał,
Więc nakłoń ucho swoje na to kołatanie,
Wpuść Go do siebie, a będziesz z Nim wieczerzał.

Rorata Roman
R-
„Straż”